

Węglowe cuda PiS-u

20 października 2021

W naszym kraju zaczyna brakować węgla kamiennego, wprowadzono limity jego sprzedaży, kolejki stoją dzień i noc, firma górnicza Silesia w ogóle wstrzymała sprzedaż węgla odbiorcom indywidualnym. Wszystko to podobno dlatego, że zmniejszył się import węgla z Rosji, a klienci widząc, że węgla brakuje, kupują go na zapas, co sprawia, że ceny rosną, zaś składy pustoszeją.

Węgiel rosyjski trafia teraz głównie do Turcji i Chin oraz innych krajów azjatyckich, które z niewiadomych powodów są w stanie zapłacić za niego znacznie więcej, niż importerzy w Polsce. Problem jednak nie tyle w cenie, co w wieloletnich kontraktach, które Rosja zawarła z państwami azjatyckimi, gdy część krajów Unii Europejskiej postanowiła ograniczać spalanie węgla w energetyce.

Polska z oczywistych względów nie była w pierwszym szeregu gospodarek odchodzących od stosowania węgla. Tym bardziej więc zdumiewa, iż nieudolna polityka gospodarcza rządu Prawa i Sprawiedliwości doprowadziła do tego, że węgla brakuje, a zamiast stosować krajowy, trzeba sprowadzać miliony ton węgla rosyjskiego i nie tylko, bo importujemy go z całego świata – nie tylko z USA, Australii czy Mozambiku, lecz nawet, o dziwo z Czech, które przecież nie są żadnym węglowym potentatem.

Oczywiście nie jest tak, że w Polsce węgiel kamienny gdzieś zniknął. Niezależnie od bieżącego wydobywania, na koniec ubiegłego roku na składowiskach zalegało go około 5,6 miliona ton, dziś jest go już tam mniej, ale nie wiadomo o ile.

Warto przypomnieć, iż w lutym 2020 r. minister Aktywów Państwowych Jacek Sasin oficjalnie oświadczył, że w tymże roku spółki Skarbu Państwa nie sprowadzą ani tony węgla. Naturalnie okazało się to bujdą, co nie może dziwić, znając

„prawdomówność” członków ekipy „dobrej zmiany”. Jak widać, działalność zgrai nieudaczników spod znaku PiS może sprawić, że nawet na pustyni zabraknie piasku. Trzeba mieć talent, żeby wyczyniać takie cuda.

Tymczasem na stacjach benzynowych ceny paliw przekraczają już gdzieś 6 zł za liter, ale rząd nie będzie podejmować działań mogących je obniżyć, gdyż nie życzy sobie tego prezes PiS Jarosław Kaczyński (nie zrobił on prawa jazdy ani nie miał prywatnego auta). Prezes oświadczył: „Nie obniżałbym obecnie akcyzy, aby zmniejszyć ceny paliw, bo nie powinno się ograniczać dochodów państwa”. Słowo prezesa PiS jest rozkazem.

Autorstwo: AL

Źródło: Trybuna.info